

O starości dobrze czyli diamentowa starość

Przyzwyczałam się do siebie młodszej,
ale przyzwyczajenie jest błędem.
Wbrew zasadzie. Cennej.

Ktoś, kiedyś, gdzieś, w zupełnie innym miejscu,
zapytał mnie, jak mogę żyć, gdy wokół tyle piękna,
musiało mi spowszechnić.

Odpowiedziałam zgodnie z prawdą:
"Nie przyzwyczajam się. To spora pomoc,
zachwycam się codziennie."

Przyzwyczajenie się do siebie młodszej,
to błąd na dobrym zwyczaju,
korekta jest niezbędna.

Przecież mogłam umrzeć już dawno,
i nie zaznawać siebie teraz,
nowej z każdym momentem.

Nigdy nie odkrywałam świata
z moją obecną wiedzą o świecie,
a z wiedzą rośnie jakość.

I nigdy nowość nie była mi tak droga,
dopiero teraz uczę się cenić jej wartość,
jak najczystszy brylant.

Potrzeba czasu i ciśnienia, i mistrza szlifów,
by się odłożył zysk od życia.
Na diamentową starość.